

Punkt zwrotny wojny o Ukrainę?

1 listopada 2023

Jesteśmy właśnie świadkami rozwijającej się bitwy o Awdiejewski Rejon Umocniony i samo przemysłowe trzydziestotysięczne miasto, zamienione w twierdzę – Awdiejewkę.



Z dużą dozą prawdopodobieństwa mamy do czynienia z przełomowym starciem wojny rosyjsko-ukraińskiej. Rozstrzygnięcie tej bitwy, może być w mojej subiektywnej ocenie, momentem zwrotnym wojny o Ukrainę, tak jak była nim bitwa o miasto Debalcewo (styczeń-luty 2015).

Zdobycie Awdiejewki przez Rosjan, tak jak Debalcewa w 2015, może stać się końcem działań wojennych, a początkiem rozwiązań dyplomatycznych. Główni gracze w tej wojnie, Moskwa i Waszyngton, mają w 2024 wybory prezydenckie, a dotychczasowi przywódcy będą się starali o reelekcję w glorii zwycięskich wodzów. Jednemu i drugiemu głównodowodzącemu potrzebny jest „zwycięski akord”.

Zgodnie z zasadami rosyjskiej nauki wojennej, prowadzenie

operacji obronnej jest tylko elementem przejściowym, po którym płynnie wojska broniące się, przechodzą do kontruderzenia, na osłabione, wykrwawione nieudanym atakiem siły przeciwnika. Wraz końcem września wiadomym było, że przygotowywana wielkim wysiłkiem tak Ukrainy, jak i krajów NATO, wielka wiosenno-letnia ofensywa zakończyła się fiaskiem. Rosyjskie kontruderzenie było zatem kwestią czasu. Zakładano jednak, że w obliczu jesiennej „razputicy”, nastąpi ono dopiero zimą, gdy mróz skuje grząski step. Dowodzący armią rosyjską, generał Walery Gierasimow, znów, jak to w jego stylu, zaskoczył zachodnich planistów, tak jak to zrobił podczas aneksji Krymu, rebelii na Donbasie czy operacją ekspedycyjną w Syrii. Rosjanie ani nie zamierzali czekać, ani nie uderzać na jednym odcinku. Obserwowane od dawna przez ekspertów, rozproszone liczne rezerwy, de facto prawie równomiernie były rozłożone na całej długiej linii frontu. Okazało się, że nie były tam rozmieszczone przypadkiem.

Cały czas trwał w Rosji nabór ochotników i żołnierzy kontraktowych, których ilość pod koniec października sięga ok. 400 000. Wcześniej dokonano częściowej mobilizacji w październiku 2022 i uzyskano 300 000 żołnierzy. Tym samym rezerwy rosyjskie były stale rozbudowywane, szkolone wyposażane. Jednak tylko częściowo zostały uruchomione do wsparcia i rotacji „krwawiących”, w momentami desperackiej obronie, jednostek zgrupowania „Wschód” gen. Aleksandra Romańczuka na Zaporozżu. Podobnie niezbyt silnie wsparto wykrwawiające się i cofające zgrupowanie jednostek rosyjskich na południe od Bachmutu, gdzie ginęli, w heroicznej pełnej poświęcenia obronie, rosyjscy spadochroniarze, na których napierały ukraińskie jednostki operacyjno-strategicznego zgrupowania wojsk „Chortica” gen. Syrskiego

Pod koniec września 2023 wojska rosyjskie prawie na całej długości frontu przeszły do „aktywnej obrony”. Na wielu odcinkach zaczęły rysować się dla strony ukraińskiej sytuacje kryzysowe. Głównodowodzący armią ukraińską generał Walery

Założony, zmuszony został do przerzucania sił między odcinkami i uruchomienia ostatnich rezerw. Inicjatywa w pierwszych dniach października przeszła wyraźnie ręce rosyjskie i tylko dyktant może temu zaprzeczać. Stawka (naczelne dowództwo rosyjskie) rozpoczynała wielką, jesienną strategiczną „grę”, której cele nie są zasadniczo znane. W obliczu wszechobecnego rozpoznania satelitarnego zgrupowania satelitów szpiegowskich Stanów Zjednoczonych oraz obserwacji dronów i samolotów zwiadowczych NATO, wobec których, w związku z nie prowadzeniem przez strony (Rosja-NATO) bezpośrednich działań wojennych, strona rosyjska nie może przedsięwziąć środków polegających na ich eliminacji, prawie niemożliwym jest zaskoczenie na szczeblu strategicznym i operacyjnym. Niezauważalny manewr sił i środków w celu wyprowadzenia niespodziewanego natarcia wydawał się niemożliwy, a przecież zaskoczenie jest zgodnie ze sztuką wojenną, kluczem sukcesu kontruderzenia.

Szef Sztabu Armii Rosyjskiej dowodzący siłami rosyjskimi na Ukrainie gen. Walery Gierasimow miał tego świadomość. Stąd musiał znaleźć sposób na przeprowadzenie manewru, „w świetle reflektorów” i pod okiem obiektywów amerykańskich satelitów. I to było wielkie wyzwanie. Już w lipcu/sierpniu rozpoczęła się „maskirowka” wielkiego rosyjskiego manewru. Pod przykryciem rozbudowy jednostek, przebrożenia, rozbudowy, szkolenia rezerw mobilizacyjnych, w wielkomiejskich przestrzeniach, magazynów, fabryk, budynków, wielkiej aglomeracji milionowego Doniecka i 250-tysięcznej Gorłowki, zaczęto lokować przewidziane dla ofensywy zapasy amunicji, paliw, zaopatrzenia i broni.

Broniąca miasta 8 Gwardyjska Armia Ogólnowojskowa, sformowana była w 2017 roku w okolicach Rostowa celowo do działania na Donbasie. W jej skład weszły wówczas rebelianckie, a od lutego 2022 roku, podległe armii federalnej 1 Doniecki Korpus Armijny i 2 Gwardyjski Korpus Ługański. Armia wg standardów rosyjskich była dobrze wyszkolona i wyposażona. To właśnie dobrze wyszkolony i stale rozbudowywany 1 Doniecki Korpus Armijny

miał być główną siłą uderzeniową w ramach awdiejewskiej operacji zaczepnej. Do Doniecka skierowano potężną ilość dział, w tym ciężkich 2S7M „Małka” kalibru 203 mm, i ciężkich moździerzy oblężniczych 2S4 „Tulipan” kalibru 240 mm, którymi wzmocniono 14 Brygadę Artylerii „Kałmius”. Stawka przemieściła tu również 238 Brygadę Artylerii i 944 Brygadę Artylerii.

Na ługańszczyźnie, w sieriebriańskich lasach pod Kremienną pojawiły się jednostki nowo sformowanej 25 Armii Rezerwowej, a pod Swatowo w sierpniu i wrześniu kolejne jednostki 1 Armii Pancernej Gwardii. Jednostki obecnych tam i wokół Ługańska, rosyjskich 2 i 41 Armii Ogólnowojskowych zaczęły się przemieszczać na tyły w okolice miasta Bachmutu, co w obliczu kryzysowej tam dla Rosjan sytuacji, wydawało się logiczne. Brygady podległe dotychczas zgrupowaniu „Centrum” gen. Andrieja Mordwiczewa, płynnie przechodziły w obszar zgrupowania „Południe” gen. Siergieja Kuzowlewa. Jednak tylko częściowo, po to aby wzmocnić siły pod Bachmutem. Kuzowlew gros z nich kierował coraz bardziej na południe, w obszar przemysłowej Gorłówki, co też nie wzbudziło podejrzeń u amerykańskich analityków, wszak to zaplecze tyłów, będących w ciężkim położeniu jednostek tzw. południowej flanki Bachmutu. Brygady 2 Armii Ogólnowojskowej, znalazły się wprawdzie blisko południowej flanki Bachmutu, ale i ... bardzo blisko północnej flanki Awdiejewskiego Rejonu Umocnionego.

W ten oto przebiegły sposób Rosjanie 10 października osiągnęli zaskoczenie i koncentrację dużych sił w artylerii, broni pancernej i piechoty, w stosunku właściwym a więc proporcji 1:4 do prowadzenia operacji ofensywnej pod Awdiejewką. Po drugiej stronie frontu znajdowało się zamienione w fortecę przemysłowe miasto Awdiejewka, jej liczny garnizon i potężne fortyfikacje budowane przez Ukraińców od 2014 roku. Liczne pola minowe, bunkry, tradytory, betonowe wielopoziomowe schrony i zapasy broni oraz amunicji dawały Ukraińcom poczucie bezpieczeństwa. 10 października 2023 o świcie, po huraganowym przygotowaniu artyleryjskim blisko 200 dział kalibru powyżej

152 mm i uderzeniach bombowych, do natarcia przeszły brygady 1 Donieckiego Korpusu Armijnego i wybrane jednostki 8 Armii Ogólnowojskowej generała Gienadija Anaszkina. Rosjanie rozpoczęli dwustronny manewr okrążający. Na północnym odcinku pod Krasnogorówką uderzyła 114 Brygada Strzelców Zmechanizowanych, w ciągu kilkudniowych krwawych walk, mimo serii ukraińskich kontrataków, brygada zdobyła strategicznie ważną hałdę i tzw. „terikon”, górujące nad Awdiejewką. Miasto i ukraińskie pozycje widoczne dla rosyjskich obserwatorów artyleryjskich są jak na dłoni. Silne ukraińskie kontrataki, póki co kończą się krwawymi stratami i niepowodzeniami.

Batalion pancerny wyposażony w najnowsze czołgi T-90M „Proryw” i dwa bataliony piechoty zmechanizowanej uderzyły w kierunku linii kolejowej. Obrona 116 Brygady Obrony Terytorialnej zaczęła się sypać, do kontrataku przeszła ukraińska 33 Brygada Zmechanizowana. Rosjanie napotkali potężne pola minowe, a na ich czołgi spadł huraganowy ogień ukraińskiej artylerii, „stada” dronów „kamikadze” oraz precyzyjny ogień pocisków naprowadzanych satelitarnie Excalibur produkcji USA. Ukraińcy dostarczonymi przez Niemcy minami narzutowymi zaczęli minować drogi komunikacyjne.

W ciągu pierwszego tygodnia walk siły rosyjskie straciły na tym odcinku ok. 150 pojazdów pancernych, z czego ok. 40% bezpowrotnie. Duże straty od kasetowych (dostarczonych przez USA) pocisków artyleryjskich poniosła rosyjska piechota. Pole bitwy zapełniły leje po pociskach i wraki rosyjskich pojazdów pancernych. Za cenę ciężkich strat 114 rosyjska brygada strzelców zmechanizowanych wykonała zadanie i dokonała wyłomu w liniach obrony ukraińskiej i co najistotniejsze utrzymała się wzdłuż linii kolejowej prowadzącej do miasta. Obrona ukraińska znalazła się w kryzysie.

Na południowych „kleszczach” rosyjskiego natarcia Odcinek Wodjanoje – Siewiernoje – Tonenkoje, nacierały legendarne jednostki rebelianckie w tym: oddziały 1 Słowiańskiej Brygady Strzelców Zmechanizowanych, 13 samodzielnego batalionu

pancernego „Somali” oraz batalionu rozpoznawczego „Sparta” z 1 Donieckiego Korpusu Armijnego. Rosjanie osiągnęli sukces i posunęli się w kierunku północnym. W rzeczywistości w kierunku wsi Tonenkoje i w pobliżu sąsiedniej wsi Siewiernoje rosyjskie wysunięte pozycje znajdują się już w tym samym pasie leśnym od południowych obrzeży obu tych osad. Na węźle autostradowym „Jasinowatskaja” w kierunku awdiejewskiej strefy przemysłowej, jednostki atakujące należące do 255 Pułku Strzelców Zmotoryzowanych posunęły się na północ od Lane Jasinowski o około 500 metrów. Jest to znaczące w porównaniu z poprzednimi 10 latami „stania” w miejscu.

Tu na południu, w II rzucie, pojawiły się jednostki 41 Armii Ogólnowojskowej w tym 55 Samodzielna Górska Brygada Strzelców Zmechanizowanych i 6 pułków piechoty zmechanizowanej i 580 Pułk Artylerii. Po stronie ukraińskiej broni się 53 Brygada Zmechanizowana i podchodzi kierowana z rezerw 1 Samodzielna Brygada Pancerna. Odległość między ramionami rosyjskich „kleszczy” to ok. 9 km. Ukraińcy stracili możliwość dowozu zaopatrzenia linią kolejową, pozostała im jedna droga i drogi polne, a te jesienią rozmiękły.

Bitwa o Awdiejewski Rejon Umocniony (AWRU) nabiera tempa, obie strony przywiązują do niej wielką wagę. Dowództwo odcinka ukraińskiej obrony wizytował niedawno generał Załużny, a prezydent Władimir Putin odwiedził Rostów i dowództwo operacji na Ukrainie, gdzie gen Gierasimow meldował o rozwoju sytuacji na froncie w tym o przebiegu awdiejewskiej operacji zaczepnej. Bitwa toczona jest w obszarze odpowiedzialności rosyjskiego sztabu Zgrupowania „Południe” generała Siergieja Kuzowlewa, jednego z najbardziej utalentowanych rosyjskich dowódców, jednak całością operacji kieruje, z uwagi na skalę, prawdopodobnie dowództwo armii rosyjskiej na Ukrainie w Rostowie, czyli generał Walery Gierasimow.

Rosjanie wyraźnie się nie spieszą, stawiają na siłę ognia i stały nacisk na broniące się wojska ukraińskie. Bitwa ma charakter materiałowy, na wzór bitwy o Bachmut. Wydaje się, że

za nami I etap, a więc rozerwanie pierścienia ukraińskich fortyfikacji i wciągnięcie do walki ukraińskich rezerw. Sama bitwa dopiero nabiera rozpędu, Ukraińcy mają „wąskie gardło”, którym mogą dostarczać zaopatrzenie do twierdzy i ewakuować rannych (jedna droga i 9 km między skrajnymi punktami rosyjskich „kleszczy”). W rosyjskim zamyśle operacyjnym jest zapewne próba powtórki operacji zdobycia Lisyczańska i Siewierodoniecka, gdzie dwustronnie oskrzydłony ukraiński garnizon zagrożony okrążeniem i zniszczeniem z aglomeracji się wycofał.

Autorstwo: Krzysztof Podgórski

Zdjęcie: [Lukas Johnns](#) (CC0)

Źródło: [MyslPolska.info](#)